

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 9 — 6 wieczór.
W niedziele i święta od 10 — 12 rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok czwarty.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadsyłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamowy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitiu lub jego miejsce prasii tekstem 50 kop, po tekście 30 kop.
Ogłoszenia z wyprzedzeniem za jeden wiersz petitiowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitiowy 3 kop, najmniejsze 25 kop.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”
w Wilnie: 8 — 2 — 70
w Warszawie: 10 — 5 — 250
w Zagranicy: 14 — 7 — 150
Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów nieterminowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rekopisy — nie asztrazuje do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-iej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

Numer pojedynczy 5 kop. Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Prenumerata i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Białymostku księgarnia Kaufmana i Mińska, w Wileńsku księgarnia i czytelnia Czerwińskiej, w Stomnie księgarnia „Polka”, w Mińsku księgarnia Szyrkowa, w Poniewieżu księgarnia „Asystent”, w Szwaczkach księgarnia K. Sawicza, w Ławie dom handlowy J. Janickiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Suwałkach w księgarni S. Lewinowskiego, w Warszawie: Kantor, wyszy, E. Ostrowski, Agencja drukarska i inżynierska S. Sokolowski, w Petersburgu Kancelary ogłoszeń L. Metel et Comp. Orskaj 11, A. T. Filtowa Karawanna 11, w Kijowie księgarnia „Polka” ul. Jekateryńska 2, w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metel et Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trévise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Teatr Polski. W niedzielę d. 4 maja 1908 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM
„KRZYŻACY”
w 8 obrazach z opowieści H. Sienkiewicza, walek i
SALA MIEJSKA.
W niedzielę 4 maja
przedstawienie artystów polskiej opery i operetki
pod artystycznym kierownictwem **Juljana Wyszczewskiego** 1908
o godz. 2 1/2 po południu po cenach zniżonych
Wieczorem o 8 1/2 Gosiński występ Józefa Bielskiej, artystki warszawskiego teatru „Nowości”
operetka w 4 aktach Jakoba Offenbacha
Tancerze w akcie 1-ym „Klasyczny”, w akcie 4-ym „Grand Kankan”
W poniedziałek dnia 5-go maja:
„Wesoła Wdówka”
ulubiona operetka w 3 akt. Wiktora Leona i Leo Steina, przekład A. Klezmana, muzyka Fr. Lehara. W akcie 2-im „Hustawki”.
Tancerze w akcie 2-im Polonez i Grand Kankan, oddający cześć towarzystwu oraz „Tancerze czarnogórski”, w akcie 3 „La Likette”.

WILNEJSKIEGO
prywatnego gimnazjum żeńskiego
W. H. PROZOROWEJ
rozpoczyna się 15 maja. 3-2-00a
DZISIAJ WYŚCIGI
początek o 4 godzinie. 1007

ILLUZJON królewna i wiele innych.
Dr. O. BERNSTEJN
Asystent Kliniki Królewskiej prof. Scholtza chorób skórnych, syfilis, wenerycznych, mozołkowatych, ul. Zawalska 33, od godz. 9-1 i od 4-7. 4-1-170a
WARSZAWSKA SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH
Wpis rocznicę 100, półrocznie 50, kwartalnie 24, miesięcznie 15.
Warszawa, Hoża 33. 1009

Do dzisiejszego № dla wszystkich prenumeratorów dołącza się № 18 bezpłatnego dodatku pod tytułem „ŻYCIE ILUSTROWANE” i portret s. p. Biskupa Palluona.

O politykę wewnętrzną.
Zaledwie Duma przeprosiła p. ministra Kokowcowa za wygwizdanie jego słynnego orzeczenia „iż w Rosji niema parlamentu”, jak już przyszyły pod obrady etaty dwóch ministrów; sprawiedliwości (i wiezień) oraz spraw wewnętrznych (i policji). I stało się tak, że „parlament” rosyjski (uciera się coraz bardziej zwyczaj nazywania Dumy „parlamentem” w cudzoziemskiej) stanął oko w oko z zagadnieniem wewnętrznej polityki. Ławo rozprawić o szczęściu Macedonji i o nadzyciach general-gubernatorów tureckich, ale gdy przychodzą do Rosji i polepszyć jej administrację wewnętrzną, wtedy oblicze nawet trzeciej Dumy mimowolnie się zasępi i odczeka się nie tylko nuty przeprosin ale i nuty gniewu, choćby bezsilnego.
Dwa dni rozpraw o sędziach i general-gubernatorach nadały posłusznej Dumie wyraz gromyjszej lub drugiej Dumy, gdy one gromiły politykę rządową i gdy domagały się reform. Zdawało się, że słyszmy mowy tych ludzi, którzy skazani zostali za „manifest wyboński”, a nawet tych, którzy dziś odbywają karę deportacji lub katorty za naradzenie do socjal-demokracji w drugiej Dumie. Podobieństwo ludzkie. Tylko że teraz przemawiali tonem spokojniejszym wytwornie ubrani paździenikowcy i zblżeni do nich kadeeci. Ale przemawiali prawie temi samymi słowami.
Nie należy temu się dziwić. Od czasów pierwszej Dumy wewnątrzna polityka w Rosji nie tylko nie złądniała, lecz jeszcze bardziej poszła torami reakcji, podciągając za sobą po części sady. Świeżone mowy Rodiczewa, Maklakowa, nawet kilku paździenikowców, z zupełną jasnością przedstawiały zależność sądów od administracji i niesłychaną arbitralność stanów wyjątkowych. Cała Duma musiała się wzdrzygnąć na słowa Maklakowa, że general-gubernator moskiewski kazał wykreślić z jakiegoś zawiadomienia o dzieckim nabożeństwie, że ma się ono odbyć na pamięć manifestu 17 paździenika.
Wszystkie to mowy przeciwko wewnętrznej polityce w Rosji, sprawy były na „świętym człowieku” wrażeń piorunujące. Ale Rosja słyszała i słyszy takie mowy już od dłuższego czasu. Czytała te piorunujące skargi niezbyt dawno w „wolnej” prasie, obecnie skrapowanej, słyszała na mityngach, obecnie zakazanych, zachwycała się nimi w dwóch Dumach, obecnie umorzonych. I gły się słyszy je w trzeciej Dumie, to każdy sobie zapytuje: „A czyż stąd będzie choć jakikolwiek skutek?” Jak dotąd — żadnego.
Kto chce, niech przeczyta to ostre mowy w stenogramach trzeciej Dumy. Są one niewątpliwie pełne sily i ognia. Gdyby je wygłoszone w parlamencie angielskim, gabinet Asquitha niezwłocznie podałby się do dymisji. Ale w tak zw. „parlament” rosyjskim to mowy, podług dosadnego określenia któregoś z dzienników, „padają jak trupy” przy stopach trybuny. I pod tym względem chyba miał rację minister skarbu, gdy wolał, że w Rosji niema parlamentu. Dodał tylko wówczas niepotrzebnie: „chwala Bogu!” Oczyszczyć się z tego Rosja nie ma racji.

statystyka, prof. Jesipowa, oraz bardziej zaczyna się zbliżać duchowo do kierunku „Minskiego Słowa”, rozporządzenie general-gubernatora poprzedził szeregiem motywów, uzasadniających rzekomą konieczność tego kroku. Daremny trud! Próba pracy! Żadna sofistyka, żadne zestawianie faktów nie zdołają przekonać nikogo z ludzi, nie już głębiej, ale poprostu — niezwicie myślących, że za zbrodnie dokonane, jak chce „Dniownik”, na tle polityczno-partijnym, wypada się ze szkieł kilka tysięcy dzieci, wytrąca je się z normalnego trybu życia, stawiając wiele z nich w niemożność dalszego kształcenia się.
Tendencja urwynkła się tu aż nadto wyraźnie. Oto zabójstwo A. fanaśewa dało wyborcy pretekst do zniatwienia rachunków z niemiawistną, zwłaszcza dla warszawskiego okręgu naukowego, szkołą polską, która sprowadziła prawie do zera działalność oświatową tej szanowanej instytucji. Po zażatwieniu się z Macierzą Szkolną, widząc, że jednak środek ten nie polepszył ani na jotę bezładnie przegranej sprawy „nauki urzędowej” w Królestwie Polskim, zatarci obrzoję tej nauki chwycyli się radykalniejszego środka, zdobywając, tytułem próby, rozporządzenie zamknięcia szkół polskich wszelkich typów w całej gubernji. Jakże łatwo o pozor, aby to samo zrobić w gubernjach innych?
Okazuje się, że przez ten krok wcale nie ma „pełni władzy”. Jeden z mówców w Dumie kategorycznie to podkreślił, przytaczając znany fakt, że gdy p. Stolypin wstąpił się u małego general-gubernatora krymskiego za wysłaniem tajnym radcą, to tenże general-gubernator (Dumba-dze) odrzucił „prosbę” pierwszego ministra w wyrazach ostrych. I p. Stolypin nie mógł na to poradzić.
Nawet formalne przyrzeczenie p. Stolypina w Dumie, że zmieni politykę wewnętrzną, niczego nie do-wiodoby. Wszak premier rosyjski pełni władzy naprawdę nie posiadał. Duma się gniewa, przez ministrów może przyrzekać, ale stan rzeczy wciąż ten sam!

Wystawa pod nazwą „Dziecko”
na której ma być przedstawione wszystko to, co apłozniesz nauka i przemysł osiągnęły w dziedzinie wychowania dzieci do lat 14.
Szczegółowych informacji udziela kancelarya wystawy w lokalu Głody Pracy.
14-3-133a

Oznaki uspokojenia.
Przedstawia komplikacji na granicy rosyjsko-tureckiej zaczynać cichnąć. Perła przedsiębierze, z własnej inicjatywy, środki ku wygodnieniu horyzontu politycznego. Nie poprzestając na kilkakrotnych zaprzeczaniach, zaproponowała ona Rosji wydelegowanie 2 oficerów do wojsk wilejskiego Erzerumskiego, by ci przekonali się naocznie, że Turcja nie szykuje się do wojny i nie gromadzi armji na granicy rosyjskiej. Delegaci — jak slychad — mają być wybrani ze sztabu oddziałów kuzackich.
Wszystko to wskazuje, że dotąd tylko pogłoski i w takiej formie je podaje prasa rosyjska, z dach obicie osazy iasny.

Realny.
Oznaki uspokojenia.
Przedstawia komplikacji na granicy rosyjsko-tureckiej zaczynać cichnąć. Perła przedsiębierze, z własnej inicjatywy, środki ku wygodnieniu horyzontu politycznego. Nie poprzestając na kilkakrotnych zaprzeczaniach, zaproponowała ona Rosji wydelegowanie 2 oficerów do wojsk wilejskiego Erzerumskiego, by ci przekonali się naocznie, że Turcja nie szykuje się do wojny i nie gromadzi armji na granicy rosyjskiej. Delegaci — jak slychad — mają być wybrani ze sztabu oddziałów kuzackich.
Wszystko to wskazuje, że dotąd tylko pogłoski i w takiej formie je podaje prasa rosyjska, z dach obicie osazy iasny.

ZDROJOWISKO DRUSKIENIKI
sezon leczniczy trwa od d. 10/23 maja do d. 1/14 września.
4-4-140a

NA przetogowanym mleku KEFIR
poleca prof. P. LEPARSKI WILNO, ul. Trocka 11. „Laktobacilina”
4-2-158a

Kondycji na wakacje na wsi
poszukuje student Politechniki Lwowskiej (ukończył szkoły w Rosji). Specjalność: matematyka, polski, rosyjski. Udzielać może lekcyj w zakresie szkół realnych. Wyjedzie zaraz. Oferty nadsyłać prosz pod literami Z. P. do Administracji „Kurjera Litewskiego”.
5-4-154a3

CAPÉ RIVIERA W niedzielę 4-go maja
W LANDWAROWIE otwarcie sezonu letniego
Codziennie koncerty orkiestry damskiej.
Restauracja, cukiernia, kręgle, bilard, foki. — Ceny umiarkowane. — Do każdego po-ciągu wysyłają się specjalnie wygodne breki i omnibusy.
163a

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMANA.
Codzieln koncerty pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

KAPELUSZE DAMSKIE.
Po powrocie z Paryża nowo-otwarty magazyn pod firmą
„Chapeaux chic Parisien” — G. SAPKOWSKIEJ
Wilno, ul. Wielka № 16, i piętro.
Poleca wielki wybór kapeluszy strojnych i angielskich, przyjmuje obstawunki. Ceny umiarkowane.
6-2-1005

CYRK B-ci TRUZZI
Dnia 4 maja o godz. 9 wiecz. fenomenalne przedstawienie w 3-oh oddziałach z wybitnym programem. — W oddziale 2-m przedstawiony będzie tylko raz jeden Balet pantomimowy w 3-oh aktach i 30 obrazach p. t. „Tudor”. — Udział biorze masa osób, koni, dzieci i artystów.
145a

Lisy warszawskie.
(Od własnego korespondenta „Kur. Litewskiego”).
Warszawa, d. 11 maja.
Wiadomość o rozporządzeniu administracyjnym zamknięcia wszystkich szkół polskich w gub. kieleckiej, targnęła mocno zbiorową duszę narodu. Zdawałoby się, że po tylu wstrząsaniach lat ostatnich, po tylu niespodziankach, otrzymanych z hojnej ręki legalnego bezprawia, nie nas już ani zdziwić, ani przerazić nie zdoła.
Była to omyłka. Nerwy, otrzymane z codziennymi wyrokami śmierci, przyzwyczajone do najrozmaitszych transpozycji prawa na tonację stanu wojennego, zareagowały wobec tego zupełnie nowego przejawu „silnej władzy”, mszającej się za czyn zbrodniczy jednostki czynem, któremu przyklasnęła zapewne krańcowa prawica i — Berlin, a który jednak w żaden sposób nie zyska w opinii bezstronnej miana rozumnego aktu polityki administracyjnej.
Warszawskij Dniownik, który, mówiąc najwidoczniej, od czasu prze-

stawi paździenikowemu, on to bowiem targnął fundamentami zgnilego i zbutwiałego gmachu „dawnych dobrych czasów”, on jest winien w pierwszym rzędzie, że myśli rozpełzała się z kajdan niewoli, że słowo zlamalo pieczęć milczenia na ustach.
Wzięto się więc energicznie do wtłoczenia myśli w dawne „łojskie apaty” i bezwładny, do zakneblowania ust, aby się nie mogły skarżyć na dobrodziejstwa konstytucji, wprowadzanej do organizmu państwowego po tyżeczce od kawy, za pośrednictwem stanów wyjątkowych. Metody, użyte w tym celu, zwłaszcza w stosunku do „inorodków”, o ile są okrutne, jak np. zamknięcie blisko 50 szkół polskich w gub. kieleckiej, o tyle bezowocne, bowiem dusza zbiorowa narodu uległa takim przeobrażeniom, że żadna represja i najdowcipniejsze pomysły administracyjne nie na to już nie pomogą. Przeciwnie, mogą pomód do wzajemnego zblżenia się tych żywiołów, które z tych, lub innych względów były sobie ideowo obce, a nawet wrogie.
Bo wspólna niedala jednoczy ludzi, wygłada nieporozumienia, i agodzie antagonizmy. A gubienie oswiady jest niedolą nas wszystkich, która każydu odczuwa sercem i której każdy pamięta.
Po za tą sprawą, czysto naszą miejscową, jest jeszcze na porządku dziennym inna, o której już pisałem niejednokrotnie, a która znalazła obecnie ujęcie cyfrowe w prezta Słowianin „Kurjer” za „Światskiego. Dotyczy ona systematycznego parcia niemców na Wschód. Autor udowodnił szeregiem przykładów planowość, z jaką żywioł niemiecki zapuszcza swe zagony w ziemie słowiańskie, zwłaszcza w polskie, jak opusuje zwartym pierścieniem swych kolonji twierdzo i punkty obronne, jak ogrodza wszelkie drogi i połączenia strategiczne. Jest to bezwzględnie sprawa, wymagająca najbaczniejszej uwagi, ale nietylko z naszej strony, bo my w danym wypadku możemy napływ Niemców do Królestwa rozpatrywać ze stanowiska jedynie interesów ekonomicznych, ile ze strony sfer rządzących Petersburga, które, jak dotąd nie zwracają na to najmniejszej uwagi.
A jednak wartoby się było może przynajmniej w tym etapie pokojowego podboju, który w razie potrzeby, może się z latwością zmienić w podbój orędyny.
Pechanie polityki rosyjskiej w stronę Dalekiego Wschodu, mnożenie zawilań na granicy perskiej, powinny być wyraźnym wskaźnikiem, że Niemcy pragną mieć wolną rękę w swoim dziele parcia na Wschód.
I dlatego gubienie i dezorganizowanie społeczeństwa polskiego jest beneficem na rzecz Niemców, którym tego rodzaju krótkowzroczna polityka ułatwia wielce ich własną pracę.
Jerzy Pobóg.
„Przepisy wykonawcze.”
Godne ukoronowania całego dzieła stanowią ogłoszone przez rząd niemiecki przepisy wykonawcze do niemieckiej ustawy o sebraniach i stowarzyszeniach, a specjalnie do osławionego paragrafu językowego.
Przepisy te wskazują mianowicie, gdzie i jakie dopuszczalne są wyjątki od zasady, że językiem zgromadzeń publicznych jest niemiecki. A więc: używanie języka litewskiego, „maurskiego”, łutyskiego, walońskiego i francuskiego na sebraniach publicznych jest bezwarunkowo dozwolone. Jedynie danycy podlegają zarówno z polakami przepisom, dopuszczającym na sebraniach publicznych język „obcy” jedynie w tych powiatach, w których ludność „obca” stanowi co najmniej 40 proc. ogólnego salidnienia. Ale nawet duncykiem przynają przepisy ministra pęwne ulgi, a mianowicie w ten sposób, że w powiecie Toldern obliczenie 40 proc. odnosi się do poszczególnych okręgów administracyjnych (Amtebezirke).
Przepisy, co do języka litewskiego odnośną się do okręgów regencyjnych

Królewiec i Gąbin, co do języka maszurskiego do okręgów regencyjnych

Królewiec i Gąbin, co do języka maszurskiego do okręgów regencyjnych Królewiec i Gąbin, co do języka maszurskiego do okręgów regencyjnych...

Tak więc wynaleziono nawet osobny język „maszurski” i uprzywilejowano wioskę, byle dać wolność używania czystego języka wszystkim, z wyjątkiem polaków.

Podczas obrad parlamentu niemieckiego nad ustawą o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, gdy z law centrum podnosił się głos, że jest to ustawa o wyjątkowym przeciwpolskim charakterze...

Obuda ta nikogo wprawdzie nie zawiodła, lecz teraz — prawda jest już stwierdzona — urzędowo.

Podczas obrad parlamentarnych powoływali się przedstawiciele rządu głównie na to, że niema dostatecznej liczby urzędników, aby wykonywać kontrolę...

„Dziennik Poznański” tak komentuje „rozporządzenia wykonawcze”.

RODZIE.

Na szafir mórza z rankiem łodzie białe płyną spragnione słońca i polowa. W zachodu blaskach na rodzinna skale zdobywszy pełne, ufnie, wrócić znów.

W oddale jasno jakby ptaków rzesze skrzydła rozwarły — o ster szmerzą [fala].

Rybacy z płośnia i uśmiechem śpięszą po perel biele — po muszle — korale

Wieczór słoneczny na oliwne wzgórze spływa purpura. Palmy liść szelosci w wiatru pieszcząc słodkiej. Pachną [róże...]

Gdzieś żagiel mignął w dali... powróć [wieści...]

I tylko jedna łódka — wiem, przez tonie nie biegną w słońce na zdobyć sto- [krotna...]

Rybak ster rzucił... lica ukrył w dłoń i w dal odprylną — mglistą — bezpo- [wrotna...]

Stanisława Szadurska.

Wycieczka na wieś.

II.

Nastają dni chłodne, mróz 3., codzienny zimny wiatr odbiera roślinności ostatek sili, a inwentarz stoi głodny i osłabiony.

Wszędzie troska biednym i smutek. Następuje jadać już, jak to się mówi, „rzemiennym dyszłem”.

Małe to miasteczko posiada klasztor i cerkiew prawosławna, założoną podobno w XVII w. Daje to nam miarę tolerancyjnego już w owych czasach uroszenia naszego ówczesnego rządu.

I przypomniałem sobie, jak przed kilku laty, jadąc tedy, napotkałem w wagonie popa, który właśnie prowadził w dalszym ciągu rozmowę ze współjadącymi i doleciała mię, że strony, odpowiedź ich przecząca: „że my katolicy...”

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Japoński mąż stanu o polityce pruskiej. (Parękię Büro Informacyjno-Prasowe Rady Narodowej).

W jednym z tych kościołów, w Szylach, jakoby niedawno jeszcze wygłoszona została kraczka przeciw dworom, wzywając lud do pozbycia się szlachy.

Smutek to i wstrętne! A może to tylko ferment i burzenie się jakichś zaklętych sili, zanim przyjdzie czas uspokojenia i żalu za zmarnowanym trudem.

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Konstytucja majowa na Litwie.

Wiadomość o uchwaleniu Konstytucji 3-go maja wywołała we wszystkich dzielnicach Polski taki wzbuch entuzjazmu, jakiego dotąd nie zdobył dla siebie żaden akt prawodawczy Rzeczypospolitej.

Ten dzień zamachu szlachetnej większości sejmowej, obalający całkowicie dotychczasowy ustroj polityczny państwa, był jedną z tych chwil, na które, według słów prof. Balzera, Bóg czekać każe narodom, o których potem wieki pamiętać muszą.

Spokojna „rewolucja 3-go maja”, mocą której dumny szlachcic polski pozabawiał się dobrowolnie wyłączonej uprzywilejowanej i wynosił „ku wolności i równości” resztę stanów; przewrót, wyprzedzający o cztery miesiące w falach krwi i płomieni rewolucji francuskiej z dnia 3 września — pozostała nazawse świadectwem, że upadek narodu nastąpił w godzinie jego odrodzenia duchowego, w momencie zwrotnym od przetrzyszczonej form życia politycznego i społecznego ku przyszłości, mogącej być tak jasną.

To też zrozumiałym jest ten zapal powszechny w przyjmowaniu a chwali Sejmu Czteroletniego i stanowicę stwierdzić można, że gdyby nie było dnia 3 maja, nie nastąpiłby święty wzbuch patriotyzmu w roku 1794. My, jako prastarzy mieszkający ziemi litewskiej, dumni możemy być z tego, że siostrzyca i ozdoba Korony Polskiej — Litwa — najgoręcej ujawniała swój zachwyt reformą. Mamy tego dowody w licznych korespondencjach z prowincji w rocznikach wileńskiego „Kurjera Litewskiego” i warszawskiej „Gazety narodowej i obcej” z lat 1791 — 1792.

Szczęśliwy traf uczynił mnie posiadaczem ciekawej korespondencji szambelana Oledzkiego ze Stanisławem Augustem z roku 1791, w któ-

rej odmalowany został ten zapal o bywaleli powiatów wilkomierskiego i upickiego oraz obłudne zadowolenie z prawa majowego, wyrażane przez ministra pruskiego przy dworze mitawskim, w tym samym czasie, gdy zakulisowymi machinacjami politycznymi Prusy dążyły do zniweczenia Konstytucji polskiej i zguby państwa.

Krzysztof Oledzki, szambelan J. Kr. Mci i komisarz cywilno-wojskowy żmudzki, właściciel zamku Raudań nad Niemnem w powiecie kowieńskim, odziedziczonym po matce, Franc. Pakoszównie, na pocz. roku ozdobiony został gwiazdą św. Stanisława, przesłaną przez króla za pośrednictwem księżny kurlandzkiej, Doroty Bironowej, przyjaciółki żony jego, Pauliny Oranowskiej. Wy-padek ten stał się powodem wymiany czterech listów, z których dwie minuty listów Oledzkiego i dwa oryginalne pisma królewskiego składają powyższą korespondencję, stwierdzającą, że szambelan nie był wcale politykiem i że równie dobrze, jak i jego pan ukoronowany, dał się uwieść słodkim słowom przedstawiciela Prus przy księżni kurlandzkiej. Roztrwoniwszy znaczną fortunę w podróży zagranicznych i życiem nad stan, umierając bezdzietnym w roku 1820 w drodze z Janiszek do Mitawy, pozostawił wdowie już jeno same długi.

Korespondencja jest tak dać charakterystyczną dla epoki, że nie chcę jej psuć przez opuszczenie zbędnych pochlebstw dworaka i podaje w całości, zachowując jednocześnie w listach króla ortografię oryginalną. Oledzki pisze w d. 20 maja 1791 r. do króla: „Przysłała mi Księżna Jejmość Kurlandzka order św. Stanisława, którym łaskawie raczyłeś W. Kr. Mć. mię ozdobić. Kiedy jest zawsze chlubnym dla obywatela odbierać dowód łaski swego monarchy, cóż dopiero kiedy tym panującym nad sercami obywateli Królem jest ten, co, ulegając od wstąpienia swego na tron złym okolicznościom, a bardziej jeszcze narodowi, któremu panuje, opierającemu się zawsze

własnemu szczęściu z skutku defektowej swej konstytucji, znalazł na koniec pomysłny moment, w którym, posunął naród do szczęśliwego prawodawstwa i jednym tym krokiem jego zabezpieczył chwila się egzystencję. Nie są to pochlebstwa, Najj. Panie, ktorými aż nadto stolice królów są napełnione, prowincje albowiem są od nich wolniejsze, ani dowód łask W. Kr. Mci w ozdobieniu list orderem św. Stanisława, za ktoręm najniższe składam podziękowanie, nie wymusiły na mnie czasy kadzidel. Jest to skutek, Najj. Panie, tej obfitej wdzięczności, którą dla W. Kr. Mci serce wszystkich, dobrze myślących, są napełnione i to jest istotny sposób myślenia obywateli na prowincji. Pozwól, Najj. Panie, nieinteresowanemu obywatelowi złożyć u podnóżka tronu swojego podziękowanie za podjęte z wyrzeczeniem się miłości własnej prace około dobra publicznego, z tym życzeniem, ażeby najdalej pokolenia z taką czułością twoje, to jest ojca ojczyzny, wymawiały, z jaką ja mam honor wyznać, że jest W. Kr. Mci wierny poddany.”

Niezwłocznie, bo w d. 5 czerwca t. r. król odpisał z Warszawy w te słowa: „Mości Panie Szambelanie Oledzki, Komissarz Cywilno-Wojskowy Żmudzki! List WPana de 20 Majaj z ukontentowaniem odebrałem, widząc w nim wyrazy wdzięcznego serca WPana, a oraz obywatelskie wyznaczenie użytecznego dla kraju dzieła Rewolucji Naszej, na dniu 3 Maja wykonanej. Właśnie też najszczęśliwsze wtedy będą skutki tejże Rewolucji, gdy ona tak rozstropnie uważana będzie od wszystkich, jak to okazuje tenże list WPana, który mnie przesłał. Żem nam przyzwolicoj orderową ozdobe tak dobrze myślącemu konferować. Co wyraziwszy, wszelkich z Serca życzę WPanu od Boga pomyślności, (podpis własnoręczny) Stanisław August Król.”

W liście następnym z dnia 7-go lipca t. r. szambelan komunikuje królowi treść „partykularnych rozmów” z przebiegiem, jak widać, re-

prezentantem rządu pruskiego — na zamku mitawskim. „Zjeżdżając tu dla odbycia klasy mojej w komisji cyw.-wojskowej ks. Zgo, byłem w Nitawie, gdzie jakie zasięgnąłem wiadomości, pozwól N. P. mieć tyle wiernemu poddanemu odwagi, aby to samo pokornie W. Ks. Mości komunikował. Znajomość, którą od niejkiego czasu zabrałem z ministrem pruskim, przy księżni (kurlandzkiej) Piotrze Bironie i stanach kurlandzkich s. p. de Hattle, dała mi okazję miewania z nim partykularnych rozmów, w tych dał mi możność, że będąc w Petersburgu przez długi czas sekretarzem ambasady, stały sobie porob przyjaźni, od których dotąd jałb odbiera wiadomości, że mówią, że gabinet tańczy najmocniej zatrudnia się zebraniem wszelkich materiałów, tak z okoliczności domowych kraju naszego, jako też politycznych do uformowania niechybnej zemsty nad narodem polskim, nadto, że tenże gabinet z ukontentowaniem patrzy na nieukończoną i przewlekającą się rzecz, tak względem układu duchowieństwa dyzunkielnego, jako też nieukarania osób tejże religii, na których podejrzanie wszczynania buntów padło, dodać, że go mocno zadziwiła, iż Rzplita Polska zdaje się być w tak ważnej rzeczy spokojną i że należałoby co prędzej zupełnie przerwąć wszelką komunikację między cerkwią petersburską, a egzystującą w Polsce, i rząd jej ułożyć nie dependingu jak tylko od rządu krajowego. Tenże minister pruski żądał mnie przekonano o najlepszej woli monarchy swego względem interesów polskich, a to z powodu własnego bezpieczeństwa politycznego, o ukontentowaniu rzetelnym tegoż dworu z okoliczności szczęśliwie zrzadzonej przez W. Kr. Mć rewolucji 3 maja, w tym dla większego mnie przekonania używał depesz oryginalnych o otwartę nieprzyjaźni Rosji ku dworowi berlińskiemu i nieufności tego w przyjaźni gabinetu wiedeńskiego; co do interesów kurlandzkich, że z ukontentowaniem dwój jego patrzy, iż Polska zaczyna przypominać sobie zapóźnie prawa swoje do Kurlandji i że rad-

by był, ażeby przez mocniejszą w samejże Kurlandji reprezentację i przyzwolną równowagę wpływu państw sąsiadujących, która teraz aż nadto przeważa na stronę Rosji z szkodą praw polskich do Kurlandji. Zdziwiał się, że obywatele przychodni rosyjskiej większej doznają opieki i protekcji osobliwie w handlu w Kurlandji, niż polacy. I to jest dopiekającą krzywdą, Najj. Panie, nas obywateli litewskich, że w portach wolnych kraju, Polszcze podległego, obywatele litewscy żadnej nie mają opieki, owszem, doświadczać muszą krzywdy i niesprawiedliwości.

„Te odbywając drogę, miałem zrzeczenie: Najjasniejszy Panie, przejeżdżając przez część powiatu wilkomierskiego i upickiego, widzieć się z wielu tańczymi obywatelami i z największym uczuciem radości widziałem, że ust nie otwierają, jak tylko na błogostawienie imienia Twego, Najjasniejszy Panie, za doprowadzenie narodu do uformowania konstytucji, kraj uszczęśliwiającej. Wyraził Stanisław August, Ojczyzna, szczęśliwość kraju — jednakoż czynią uczucia w sercach obywatelskich. Mieszkańcy żmudzcy, że są przejęci wdzięcznością za skutek prac Twoich, około dobra publicznego, że czują tambarzdy, stąd pochodząca, stodoz, powiadała instytucja (kom. cyw. wojskowa) zgodna z zapadem prawem, ponieważ konstytucja jest dogodną instytucją, którą obszernej tej ziemi (Żmudzi), obywatele dali powtórny swym reprezentantom. Żeby zaś szczególniej przeświadczyć W. Kr. M. o niewygasłej wdzięczności, obywatele żmudzcy za nowe dowody łask Twoich, Najjasniejszy Panie, dla narodu, klasa tańżeńska komisji cywilno-wojskowej, której mam honor przyzywać, za uproszeniem na moim miejscu do niejkiego czasu J. p. Lawdńskiego, pisarza grodzkiego żmudz. złoży pierwszą pocztą listem swoim u podnóżka tronu W. Kr. Mości wdzięczność swoją Ojcu Ojczyzny, za skutki dobroczynnych starań około dobra publicznego. Najjasniejszy Panie, za twojem staraniem odebrał polak względnie (sic)

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

Wszystko ich kuma!... No a zewnątrz?... Tu Bury aż płonier! — Mam grzywę na łbie, kitę na ogonie!...

zostały rozbite i spadły z nasypania. Jest 15 rozbitych wagonów i 10 uszkodzonych. Raniony został zarządczyni stacji i 7 osób z uslugi pocigow.

NOWE SZKOŁY. Kijów. Na zarządzie przedstawicieli okręgu naukowego uchwalono otworzyć 12 szkół rzemieślniczych, do jednej na powiat.

WYROK. Ryga. Po 6-ciodniowych debatach w sprawie 77 osób, oskarżonych o zorganizowanie w pow. kazenpolskim w r. 1905 stowarzyszenia, w celu obalenia istniejącego ustroju państwowego, sąd wojenny wydał wyrok skazujący 4 na śmierć, 1 na dożywocie, 12 na 6 lat, 14 na osiedlenie, 37 uniewinniono, a 5 do sądu się nie stawiło.

WYLEWY I POWODZIE. Kazań. Zatonione zostały niektóre ulice na przedmieściach. Zarząd miejski zorganizował bezpłatne przewożenie ludzi.

WYLEWY I POWODZIE. Kazań. Zatonione zostały niektóre ulice na przedmieściach. Zarząd miejski zorganizował bezpłatne przewożenie ludzi.

ROZRUCHY ROLNE. Tyflis. W pow. goryjskim zamordowany został na tle rozruchów rolnych, administrator majątków ks. Amilachwari.

ZAKOŃCZENIE STREJKU. Tyflis. Robotnicy Towarzystwa Włocławskiego Mirzejewa, w liczbie 10 wyjechali do pracy w zakładach chemicznych na warunkach uprzedzonych. Żadnych ulg im nie poroniono.

OTWARCIE WYSTAW. Praga. Arcyksiążka Franciszka Karyniand w obecności wielu dyplomatów i reprezentantów przemysłu i handlu, otworzył uroczyste wystawę jubileuszową.

W Londynie. Księstwo Walji otworzyło uroczyste wystawę francusko-brytyjską. Wśród obecnych, byli ministrowie francuscy; orkiestra grała hymn angielski i marsylanie.

NA GRANICY INDYJSKIEJ. Simla. Według wiarogodnych informacji, otrzymanych z Kabulu, rząd Afganistanu wydał surowy rozkaz, wzbraniający pod karą wyrwania języka, wygłaszania mów buntowniczych. Każdemu zaś, opuszczającemu Kabul, w celu przyłączenia się do buntowników, odrąbano rękę.

Do Diellabad wysłano również surowy rozkaz, wzbraniający sprzedawanie strzelb i amunicji przemianom tajejskim.

ROZRUCHY W CHINACH. Berlin. Ag. Wolff telegrafuje z Szanghaju, że w Chankou wynikił zaburzenie, skutkiem rozporządzenia policji, wzbraniającego ustawiania na ulicach otwartych skrzyń. Tym, złożony z 5,000 ludzi, zaczął płaćrowanie sklepów, nie wyłączając sklepów japońskich. Zawezwano batalion wojsk i chińską kolumnę działającą; dotychczas jednak porządek nie został przywrócony.

SPRAWY MAROKAŃSKIE. Algier. Wojska francuskie atakowały, w d. 1 maja, Budeuib. Zabitych jest 113, w ich liczbie 3 oficerów; rannych jest 65.

Kobieta-tygrys.

Legenda o Sinobrodym odżyła w całej swej grozie! Pisma donoszą o strasnym odkryciu, którego dokonano w Ameryce w farmie niejakiej Vello Guinness, która zamordowała, jak dotychczas skonstatowano, około 15 mężczyzn, wabiąc ich nadzieją małżeństwa. Szczegóły, jakie przedostały się do wiadomości publicznej, są wprost przerażające, a Nowy Jork cały drży z oburzenia. Dla zwabienia mężczyzn postugiwała się ludzkością i serami, których treść była mniej więcej taka: "Pobawna wdowa, właścicielka wielkiej farmy w urodzajnej okolicy okręgu Laporte, w stanie Indiana, pragnie połączyć się z mężczyzną, który posiada bogaty majątek. Starający się stawić się musi osobiście..."

Na ten lep lapato się wielu, a Guinness, usiłując ich, następnie mordowała z niesłychaną czelnością. Któs z rodziny jednego z zamordowanych podał się z policją, podejrzaniem. Policja zaczęła śledzić i wpadła na trop zbrodni.

Z faktu, że w ostatnich czasach nadeszło do farmy pod adresem Guinness pięć wielkich kul, wniosła policja, że bardzo wiele ofiar zostało w Chicago zamordowanych, a następnie do Laporte, wysłanych. Parobek Lamphere, którego policja z coraz większą pewnością uważa za wmiotanego w tę sprawę, przysięgł, że wprawdzie wtedy, kiedy skrzyńki nadeszły, pracował w domu, ale nie wie, co zawierały, gdyż rozpakowała je sama pani Guinness. Co do miejsca pobytu Guinness w Chicago, nie natrafila jeszcze policja na żadne ślady. Lamphere miał niedawno wobec pewnej młodej osoby z Michigan, nazwiskiem Bessie Conchin, która młodyś żyła w Laporte oświadczyć, że prawdopodobnie będzie kiedyś wiał z panią Guinness. Data ma ona ubiegłego miesiąca pięć funtów, za co miał na usługi jej, zapewnić swoje życie. Za to pieniądze sprawił so-

bie ubranie. Na krótko przed pożarem w farmie, otrzymała mrs. Guinness cały pakiet listów. Saxton, jeden z parobków, widział ją, jak podczas czytania tych listów zbladła, tudzież słyszał, jak coś mruczała o rewizji w domu. Dzień przedtem napisała do niejakiego Holdgreena w Nowym Jorku, że mogłaby sprzedać wartościowe papiery swego zaginionego brata Andrzeja i dopomóc jej do odszukania jego śladów. Zwłoki zaginionego wykopano w farmie we środek.

Ludzie, którzy odnosili skrzyńki, opowiadali, że musieli je złożyć w ciemnym jak noc korytarzu; stąd zacięgnięła je pani własnoręcznie do piwnicy, do której nikt nie miał dostępu, gdyż klucz od niej nosiła stale przy sobie. O tej piwnicy mówi policja, że była prywatną trupiarnią i ni Guinness. Listy miłosne, które ta pani do swych ofiar wysyłała, tchnęły stale najgwałtowniejszą namiętnością. "Ty jesteś mój królem", pisał w jednym liście, znalezionym pomiędzy efektami zaginionego Holdgreena. "Kocham cię i uwielbiam! Z twojego listu widzę, że masz kochającą, uczciwą i wierne serce. Przechadaj do mnie. Twoja narzeczona oczekuje cię. Będziemy szczęśliwi, jak król i królowa w najpiękniejszym domu w stanie Indiana. Moje serce pękłoby, gdybyś mnie teraz zawiodł. Niemam wcale zaufania do banków. Sprzedaj lub zastaw twoje papiery wartościowe, a pieniądze kaszyj w ubranie i przywieź ze sobą. Zechciej mi donieść, którymi pościgiem przyjeżdżasz — będę cię oczekiwać na dworcu. Jakże jestem szczęśliwa, że ty jeszcze nie byłś żonaty. Całami latami oczekiwałam na tę jedną kobietę, którą obdarzasz swoją miłością. Marzę o tobie, mój ukochany, i czekam na twoje przybycie". Ostatnie telegramy, które nowojorska policja we czwartek popołudniu otrzymała z Laporte, doniosły, że szeryf, opierając się na pewnych danych, sądzi, iż mrs. Guinness ukrywa się w Laporte i czeka na stosowną chwilę, by móc ucieknąć do Norwegii. Pierwszy mąż morderczyni nazywał się Parsonson; z nim miała czworo dzieci, z których dwoje wcześniej zmarło. Mąż ten, ubezpieczony na 8,000 dolarów, umarł wśród objawów zatrucia. Wdowa udała się do Minnesota i tu wyszła za mąż za Guinnessa, który zarabował na weselu ubezpieczony się również na 8,000 dolarów. Następnie zakupili małżonkowie farmę w Laporte i tu się osiedlili. Wrócić zmarł także p. Guinness wśród podejrzanych objawów, nikt jednak nie przypuszczał, by niepostrzeżona wdowa była przyczyną śmierci męża.

W ostatniej chwili donoszą z Nowego Jorku, że w pociągu ekspresowym, idącym z Chicago, aresztowano kobietę, która, zdaje się, być poszukiwaną morderczynią.

ROZMAITOSCI.

Ze statystyki gazet w różnych krajach Europy i na świecie całym wynikiem, że pierwsze miejsce pod względem ilości pism zajmują Niemcy, mając ich aż 5,500, w tej liczbie 900 codziennych. Dalej idzie Anglia, która 3,000 pism periodycznych w świat rzuca, z tych 809 codziennych. Następnie Francja: 2,810 pism, z których zaledwie czwarta część jest codziennych. Belgia ma około 1,900 pism, między niemi 100 codziennych. Wreszcie Włochy mają 1,400. Austro-Węgry, Hiszpanja, Rosja, Grecja i Szwajcaria mają po 450 pism. Razem włąwszy, Europa posiada około 20,000 pism.

Azja liczy nie mniej niż 3,000 publikacji, których większość przypada na Japonię i Indie angielskie. Sama Japonia posiada ich podobno 1,500. Afryka liczy zaledwie 200 pism, z których 30 wydaje Egipt, a resztę — kolonie europejskie. Ameryka w statystyce tej zajmuje miejsce szaczone. Stany Zjednoczone liczą przeszło 12,500 pism, z których codziennych jest 1,000; 120 zaś pism redagują i wydają murzyni. Australia ma gazet bardzo niewiele.

OFIARY

złożone w Administracji "Kurjera Litewskiego". Dla chorego chłopaka W-go w dalszym ciągu koszty: Dr. Fijelski 1 rb., P. Stelmasewicz 2 rb., od rodziny Goryniowicz 2 rb. Razem z poprzednimi 98 rb. 90 k. Ku uczczeniu pamięci in. Ad. Mikolajewicza: Mierczyński z Wiatki ofiarowuje 3 rb.

GIEŁDA.

Table with financial data including exchange rates for various locations like Petersburg, London, and Paris, and interest rates for different types of bonds and loans.

Table with exchange rates for various locations: Moskiewsk., Tulskego., Charkow., Akeje B-ków hand., Północnego B-ku., Warszawsk. Hand., Dyskntow., Akeje B-ków Ziemijskich., Wileńskiego., Szacowania powyższe należy rozumieć: placowe, w razie notowania: igdano lub ofiarowano znaczny będziemy: pierwsze lit. (2) drugi lit. (o) przed cyfrą kursa.

Deny zboża.

Table with grain prices for various types of wheat and rye in different locations like Jelec, Moskwa, Żyto, Owies, etc.

Table with grain prices for various types of wheat and rye in different locations like Pszenica odeska, Żyto, Owies, etc.

Table with grain prices for various types of wheat and rye in different locations like Pszenica ozima, Żyto, Owies, etc.

Table with grain prices for various types of wheat and rye in different locations like Pszenica ozima, Żyto, Owies, etc.

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów. Z dnia 3 maja. Ciśnienie barometryczne w mm. 760.2. Temperatura powietrza według C.: a) średnia temperatura 10.7, b) maximum 16.0, c) minimum 4.5. Chmurność wedl. 10 st. syst. 4.5. Wilgotność powietrza: a) absolutna 9.0, b) stosunkowa 85%, c) wedl. hygrom. 74.0. Kierunek i siła wiatru w m/s: a) o 7-ej z rana Pol.-W. 5.5, b) o 1-ej w pol. Pol.-Z. 5.4, c) wczoraj o 9-ej wiecz. 0. Ilość opadów w mm. 0. Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny i ciepły.

Redaktor WOJCIECH BARANOWSKI. Wydawca JAKOB NOWICKI.

Advertisement for KRAENCHEN, a brand of soap or detergent, mentioning its quality and availability.

Advertisement for PATENTY, mentioning Goldmann and Ellenband, likely related to patents or legal services.

Advertisement for Marienbad, Dr. St. Benedykt Kwiatkowski, a spa or medical treatment.

Advertisement for Ciechocinek, Pensjonat "Zachęta", a pension or accommodation service.

Repertuar Teatru Polskiego od 5 do 11 maja st. st.

Table showing the repertoire of the Polish Theatre from May 5th to 11th, listing plays and actors for each day of the week.

Large advertisement for DOM HANDLOWY Br. A. i J. ALSZSWANG, located in Wilno, ul. Wielka № 72. The ad lists various clothing items like bluzki, spódnice, and kostjomy, along with contact information.

Advertisement for S. Garbera, a shop selling various goods. It features an image of a steam engine and lists services like repair and maintenance.

Advertisement for Precision watches, featuring an image of a watch and text describing the quality and accuracy of the timepieces.

Advertisement for Drzewa piłowanego (planed wood) and other services, including contact information for S. Gordon.

Advertisement for Gilzy Duwana, a brand of cigars, mentioning awards and quality.

Advertisement for LEONJI RUDZKIEJ, a school or educational institution, located in Warszawa, Zielna 13.

Advertisement for JEZIORA, a brand of products, mentioning a large number of items and contact information.

Na sezony letni i wiosenny.

Table listing various goods and services for the summer and spring seasons, including clothing, fabrics, and accessories.

Advertisement for 'Środek wzmacniający' (Strengthening agent) by Haematogen D-ra Hommela.

Advertisement for J. KRUSIEWICZ, a clothing store in Wilno, ul. Wileńska No 23.

Advertisement for 'CHORYM OSŁABIONYM, ZDENERWOWANYM' (Sick, weakened, nervous) by a doctor.

Advertisement for 'BUHAJKI' (Buntings) by E. Bortkiewicz.

Advertisement for 'M. I. Kahana' clothing store.

Advertisement for 'KIMONA' (Kimono) by R. N. MOZES.

Advertisement for 'FABRYKA GORSETÓW' (Corset factory) by F. Uzańskiej.

Advertisement for 'A. ROSTKOWSKI' clothing store.

Advertisement for 'A. LEUTNER & Co, Ryga' clothing store.

Advertisement for 'Zakład Lecznicy BIRSZTANY' (Birsztany sanatorium).

Advertisement for 'E. ALEKSANDROWICZA' (E. Aleksandrowicz) clothing store.

Advertisement for 'POLAGA' (Polaga) clothing store.

Advertisement for 'WILLE' clothing store.

Advertisement for 'Publiczność' (Publicity) by Markowski.

Advertisement for 'D. Lewinkahana' clothing store.

Advertisement for 'HYMN' (Hymn) clothing store.

Advertisement for 'Gramofony z igielkami wychodzą z użycia' (Gramophones with needles are out of use).

Advertisement for 'L. ŻALKIND' (L. Żalkind) clothing store.

Advertisement for 'Siergieja Sawwicz JAKOWLEWA' (Sergey Sawwicz Jakowlewa) clothing store.

Advertisement for 'BELEK' (Belek) clothing store.

Advertisement for 'FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ' (Żyrardowski factory).

Advertisement for 'Sarpinka A. BARTULI' (Sarpinka A. Bartuli) clothing store.

Advertisement for 'EGZAMINA WSTĘPNE' (Entrance exams) at a school.

Advertisement for 'J. Puchalski' (J. Puchalski) clothing store.

Advertisement for 'W dzierżynie m. Wilna' (In the meadow of Wilno).

Advertisement for 'Wyprowadź Obic Papierowych' (Remove paper waste).

Advertisement for 'MADERA' (Madera) wine.

Advertisement for 'PIEGOM, PRYSZCZOM' (Piegom, Pryszczom) clothing store.

Advertisement for 'MYDŁO "FLORA"' (Flora soap) by D. Hartmana.

Advertisement for 'Zupełne wyleczenie SYPHILISU' (Complete cure of syphilis).

Advertisement for 'PIASEK - ZŁOTO' (Sand - Gold) clothing store.

Advertisement for 'Fotografant - życie Człowieka' (Photographer - life of a man).

Advertisement for 'Pochwała' (Pochwała) clothing store.

Advertisement for 'ZAKŁAD' (Clinic) for gynecology.

Advertisement for 'Na wyjazd' (For travel) clothing store.

Advertisement for 'W Wileńskiej' (In Wilno) clothing store.

Advertisement for 'CENY STALE' (Stable prices) at a magazine.

Advertisement for 'M. N. Winogradowej' (M. N. Winogradowej) clothing store.

Advertisement for 'Zemskie 8-kl. Gimnazjum' (District 8-class gymnasium).

Advertisement for 'A.A. Na lato' (A.A. For summer) clothing store.

Advertisement for 'Angielka' (Angielka) clothing store.

Advertisement for 'Masło' (Butter) advertisement.

Advertisement for 'Biuro Pracy' (Work office) advertisement.

Advertisement for 'Renometr' (Renometr) advertisement.

Advertisement for 'Pokoje' (Rooms) advertisement.

Advertisement for 'Rządca' (Rządca) advertisement.

Advertisement for 'Lośnik-praktyk' (Lośnik-praktyk) advertisement.



S. p. Biskup diecezji żmudzkiej

Ks. Mieczysław Pallulon,

Magister św. Teologii, Prałat domowy Ojca Świętego,
Asystent Tronu Papieskiego.

zmarł w piątek, d. 2 maja, w Kownie. Ksiądz biskup Pallulon urodził się w r. 1834, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1860, godność biskupią piastował od d. 3 marca 1883 r., zarząd diecezją żmudzką objął w dniu 10 lipca tegoż roku. W roku bieżącym przypadła 25-letnia rocznica sprawowania przez zmarłego rządów pasterskich. Ciężkie zapalenie płuc w połączeniu z influencją, na które zapadł przed kilku tygodniami ś. p. biskup Pallulon, sprowadziły Pasterza do grobu, nie pozwalając Mu doczekać rzadkiej uroczystości. Osierocona diecezja traci w zmarłym dostojniku Kościoła niezwykle dbałego o jej pomyślność ojca. Cześć go otaczała ogólna. Zgon jego czyni nowy wyłom w szeregach bojowników o sprawę Kościoła Katolickiego u nas i opróżnia jeszcze jedną biskupią stolicę.